

Kilka pytań do ...

SEP prowadzi szeroką i bardzo bogatą działalność. I chociaż znajduje ona odzwierciedlenie na stronie naszego Stowarzyszenia, to redakcja „Tydzień w SEP” zdaje sobie sprawę, że nie każdy z nas znajduje czas na serfowanie po wszystkich stronach i wyszukiwanie interesujących go wiadomości. Chcemy zatem przybliżyć działalność i tematykę podejmowanych zagadnień przez komitety i sekcje problemowe SEP. Będziemy to robić w cyklu „Kilka pytań do ...”, w którym rozmawiać będziemy z ich przewodniczącymi. W tym numerze rozmowa z prof. Andrzejem Krawczykiem- przewodniczącym Polskiego Komitetu SEP ds. Zastosowań Pola Elektromedycznego w Medycynie.

Red. Kiedy pojawiła się potrzeba powołania Waszego Komitetu?

A.K. Pierwsze badania, łączące medycynę z elektromagnetyzmem pojawiły się w latach 90-tych ubiegłego wieku. Rozpoczęliśmy wtedy współpracę z nieżyjącym już dr. med. Tomaszem Zyssem z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego na temat elektromagnetycznej terapii w pewnych zaburzeniach psychicznych. Po paru latach współpracy powstał nieformalny zespół, do którego przyłączył się prof. dr hab. med. - a jednocześnie mgr inż. elektryk - Aleksander Sieroń. Gdzieś od 2010 r. zaczęła kiełkować myśl o powołaniu jakiegoś formalnego ciała. I w 2012 r. w siedzibie SEP podpisaliśmy (prof. A. Sieroń, prof. Jerzy Barglik – prezes SEP i ja) list intencyjny, wskazujący na potrzebę powołania Komitetu. Ostatecznie Komitet powstał na zebraniu inauguracyjnym w 2012 r., podczas konferencji Polskiego Towarzystwa Zastosowań Elektromagnetyzmu (PTZE) w Sandomierzu.

Red. A kto był inicjatorem jego powołania, bardziej środowisko stowarzyszeniowe SEP, zawodowe elektryków czy medyków?

A.K. W odpowiedzi na poprzednie pytanie mówiłem o wspólnej inicjatywie, ale chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić determinację lekarza, prof. A. Sieronia, w powołaniu naszego Komitetu. Ale było też zaangażowanie strony inżynierskiej. Obecnie obie strony są zrównoważone w działaniach na rzecz Komitetu. Nie sposób nie podkreślić też roli SEP, szczególnie jego prezesów - J. Barglika i P. Szymczaka – bez ich zaangażowania Komitet nie powstałby i nie działałby skutecznie.

Red. O tym, czym się zajmujecie zainteresowani mogą dowiedzieć się z licznych publikacji członków Komitetu, jak też ze strony www.ptze.pl/elektrofakty. Ale mówiąc krótko, jakie tematy uważa Kolega Profesor za najważniejsze obecnie?

A.K. Zajmujemy się przede wszystkim badaniem klasycznych metod magnetoterapii, wprowadzanych przed laty w sposób niezupełnie jasny i czytelny. Chcemy nadać magnetoterapii i elektroterapii ramy naukowe, tzn. rozumieć zjawiska fizyczne, jakie w takcie nich zachodzą i w ten sposób uzyskać możliwość świadomego sterowania nimi. Ostatnio zajmujemy się wprowadzaniem do praktyki klinicznej elektrycznej stymulacji opuszków palców do działań terapeutycznych w obszarze chorób o etiologii neurologicznej, np. stany poudarowe.

Red. Kto jest głównym adresatem Waszych działań? Służba zdrowia, nauka czy biznes?

A.K. W sposób oczywisty wyniki naszych badań kierowane są w stronę służby zdrowia. Tam jest bezpośrednia konsumpcja wyników naszych badań. Ale poprzez liczne publikacje i konferencje naukowe wpływamy też na środowisko naukowe- powstają wspólne projekty badawcze, ale też realizują się zaawansowane prace naukowe, jak doktoraty czy habilitacje. Gorzej jest trochę ze środowiskiem biznesowym. Produkcja klasycznych aparatów magnetoterapeutycznych rozwija się dobrze, jest na nie duży popyt, nie tylko w Polsce, ale również w krajach ościennych.

Red. Do kogo chcielibyście dotrzeć z Waszą problematyką? Kogo pozyskać?

A.K. No właśnie do przedstawicieli firm, produkujących sprzęt magneto- i elektroterapeutyczny. Chcemy zainteresować ich nowymi rozwiązaniami w tej dziedzinie. Może wykorzystamy w tym celu instancje SEP? To co napawa nas optymizmem to dość duży wzrost liczby osób, szczególnie młodych, które chcą zajmować się badaniami medyczno-elektromagnetycznymi.

Red. Rozpoczęliśmy świętowanie 100-lecia SEP. Jakie życzenia i nadzieje budzi u Kolegi nasz jubileusz? Jak zamierzacie uczcić nasz wspólny jubileusz?

A.K. 100 lat w życiu człowieka to prawie zawsze zamknięta całość, ale w życiu instytucji to może być dopiero pierwszy okres w jej rozwoju. Teraz, wyrastając z wieku niemowlęctwa, SEP może dokonywać ważnych rzeczy w życiu państwa, społeczeństwa a także pojedynczego człowieka. Ja oczekuję iż SEP stworzy masową działalność edukacyjną, łącznie z powołaniem szkoły wyższej. Elektrotechnika stała się nowym bytem jako dyscyplina naukowo-techniczna, włączając różne nowe specjalności, takie jak elektronika, informatyka, bioinżynieria itp. Na pewno będziemy starać się, żeby w ramach akcji „100 książek na stulecie SEP” przygotować kilka monografii. Może uda się też zorganizować jakieś seminarium w ramach Stowarzyszenia oraz przygotować kilka referatów na III Kongres Elektryki Polskiej.

Red. Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w realizacji tak ciekawych planów